

Tarnowscy Juniorzy Biznesu z nagrodami

W miniony piątek, 15 kwietnia w Sali Lustranej przy ulicy Wałowej w Tarnowie nagrodzono Juniorów Biznesu. To zwycięzcy drugiej już edycji konkursu „Tarnowski Junior Biznesu”.

W tym roku zwyciężyły pomysły Przemysława Kowala z ZSOiT oraz Marioli Kamińskiej z PWSZ. Zwycięzca kategorii szkół ponadgimnazjalnych przygotował koncepcję firmy z usługami marketingowymi, polegającymi na wsparciu przedsiębiorców. Studentka tarnowskiej wyższej uczelni stworzyła zaś biznesplan całodobowego klubu dziecięcego. Pula nagród w konkursie wyniosła w tym roku 12 tysięcy złotych.

Konkurs polegał na zaprezentowaniu pomysłu na biznes, przy uwzględnieniu uwarunkowań i przewag jakie daje lokalny rynek. Ważnym elementem biznesplanu była analiza konkurencyjnych firm, które już w Tarnowie i regionie działają.

Uczestnicy mieli za zadanie przede wszystkim uzasadnić, dlaczego akurat to ich pomysł ma realne szanse na odniesienie sukcesu. Na najlepszych czekały duże nagrody finansowe – dwa, półtora i tysiąc złotych. Odpowiednio za pierwsze, drugie i trzecie miejsce.

Organizatorzy przygotowali również różne nagrody rzeczowe



oraz dyplomy i podziękowania. Łącznie, w konkursie zaprezentowało się 22 uczniów, którzy przygotowali bardzo ciekawe projekty. Między innymi agencji opiekunek dla dzieci i seniorów, szkoły rycerskiej, restauracji czy manufaktury talentów.

Zwycięzcy w kategorii szkół wyższych stworzyła biznesplan całodobowego przedszkola. Mariola Kamińska zgłębiała temat, obserwowała sytuację

i trendy w innych polskich miastach.

– Okazało się, że w niektórych, ekstremalnych przypadkach dostanie się dziecka do przedszkola może być tak trudne jak w przypadku rekrutacji na studia. Myślę, że w mieście jest potrzeba, by otwierać tego typu ośrodki – mówi Mariola Kamińska, studentka ekonomii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie.

Najlepszy w kategorii szkół ponadgimnazjalnych okazał się projekt ucznia Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych im. Jana Szczepanika Przemysława Kowala „Studio Projektowe United”. O Przemku i jego projekcie można więcej przeczytać w naszym wywiadzie z Tarnowskim Juniorem Biznesu.

W skład komisji konkursowej weszli: Leszek Nowicki, prezes Tarnowskiej Agencji Rozwo-

ju Regionalnego, Piotr Augustyński, zastępca prezydenta ds. rozwoju gospodarczego, Magdalena Gadecka-Bukała, prezes Tarnowskiego Klastera Przemysłowego oraz Agnieszka Batko, dyrektor Wydziału Obsługi Przedsiębiorców.

Konkurs miał na celu przede wszystkim aktywizację młodych tak, by zdecydowali się na prowadzenie własnej firmy.

Tekst i fot. Mateusz Franczyk

Przed wszystkim cenę ciężką pracę



ROZMOWA. Ma 18 lat, od 5 lat zajmuje się szeroko pojętą grafiką, współpracuje z ludźmi i firmami z całego świata. W miniony piątek został Tarnowskim Juniorem Biznesu. Z Przemysławem Kowalem rozmawiał Mateusz Franczyk.

• **Pierwsze wrażenie po ogłoszeniu wyniku?**

Byłem bardzo zaskoczony. Do ostatniej chwili nie wierzyłem w możliwość wygranej. Po chwili, kiedy dotarła do mnie ta myśl byłem bardzo zadowolony i szczęśliwy.

• **Twój pomysł – Studio Projektowe „United” w pewnym sensie jest „przedłużeniem” tego czym już się zajmujesz. Czym miało by się zajmować to studio, a czym zajmujesz się ty jako młody przedsiębiorca?**

„United” to pomysł na firmę, która kontynuowałaby moją obecną działalność – projektowanie identyfikacji wizualnej. Zasadniczą różnicą pomiędzy moją obecną działalnością a firmą „United” byłaby skala. Studio projektowe, które opisałem zakłada obsługę większych firm. Dodatkową różnicą byłby zakres działań – obecnie jestem w stanie zaoferować usługi z zakresu komunikacji wizualnej oraz projektowania aplikacji oraz stron internetowych, jako „United” chciałbym rozwinąć tę kwestię o nowe pola działania. Jak wspominałem, obecnie zajmuję się projektowaniem identyfikacji wizualnej, której bazą jest logo oraz projektem stron oraz aplikacji internetowych.

• **Jak myślisz, czy takie konkursy jak ten są potrzebne i pomagają młodym ludziom w rozwijaniu się?**

Wydaje mi się, że takie konkursy to najlepszy sposób na rozwój młodych osób. Twierdzę, że najlepszym sposobem nauki są niekonwencjonalne sposoby. Uczestnicy konkursu mieli okazję poznać niuanse prawne prowadzenia

działalności gospodarczej, zbadać lokalny rynek czy poznać potrzeby klientów. To bardzo cenna wiedza pomagająca odnaleźć się na rynku.

• **Według Ciebie, młodzi ludzie mają szanse w Tarnowie na rozwijanie swoich pasji?**

Jak najbardziej. Myślę, że nie miejsce zamieszkania ma wpływ na możliwości rozwoju, a ustalenie priorytetów w swoim życiu. Można spędzić nastoletnie lata na ciągłym imprezowaniu, można też dużo pracować. Oczywiście, żadne z tych wyjść nie jest idealne, dlatego trzeba znaleźć punkt pomiędzy. Myślę, że jeżeli człowiek tylko chce to jest w stanie osiągnąć bardzo dużo. Wystarczy tylko ciężka praca.

• **Jesteś „Tarnowskim Juniorem Biznesu”. Wielkie wyróżnienie dla Ciebie i twojej szkoły. Czym kierujesz się w życiu jako młody biznesmen?**

Przed wszystkim cenę ciężką pracę. Myślę, że to jest kluczem do osiągnięcia sukcesu. Kolejnym aspektem, który okazał się bardzo pomocny jest zawieranie nowych znajomości z kolegami po fachu. Nieocenioną naukę wyniosłem też z literatury branżowej.

• **Wiem, że zajmujesz się szeroko pojętą grafiką już od 5 lat. Czyli zacząłeś mając 12/13 lat. Nie przeraził Cię ten rynek? Nie**

miałeś chwili zwątpienia? Twój młody wiek jest dla Ciebie w tym zawodzie wadą czy zaletą?

Przed wszystkim trzeba powiedzieć, że nie od razu miałem możliwość kontaktu z klientem. Pierwszy rok to była czysta zabawa, początkowo nie wiązałem przyszłości z projektowaniem. Później, gdy poznałem programy graficzne oraz znalazłem swoją „działkę” projektowania, a także skontaktowałem się z moim obecnym pryncipalem (poznałem go wtedy na forum graficznym) zrozumiałem, że właśnie z tym chcę wiązać moją przyszłość. Pokochałem projektowanie. Początki były bardzo trudne, moje pierwsze prace były wyśmiewane. Mój wiek zresztą też. Podczas tego trudnego okresu przeżywałem chwile zwątpienia, to tutaj wielką rolę odegrał mój przyjaciel. Wsparł mnie na duchu. Gdyby nie on, na pewno bym się poddał. Ważną rolę w trudnych chwilach odegrała literatura związana z projektowaniem, w której między innymi opisano pierwsze kroki innych projektantów, które także nie były łatwe. Po przejściu początkowego, trudnego okresu, ciągłym rozwojem i pracy pojawiły się pierwsze nagrody i wyróżnienia a także klienci. Tutaj znowu ważną rolę odegrali koledzy po fachu oddając zlecenia, polecając pracodawcom czy dzieląc się cennymi wskazówkami. Oczy-

wiście, nie można zapomnieć o setkach godzin ciężkiej pracy. Obecnie współpracuję z wieloma firmami jako podwykonawca, obsługuję także prywatne zlecenia. Współpraca z agencjami wiąże się z bardzo ciekawymi projektami – organizacja charytatywna w Indiach, sklep z lokalnie projektowaną i produkowaną odzieżą mieszczący się w Hrabstwie Donegal w Irlandii, czy firma zajmująca się doradztwem prawnym z Londynu. Minusem pracy jako podwykonawca jest częsty brak możliwości umieszczenia pracy w portfolio. Część tych i innych projektów można zobaczyć na moim profilu Dribbble: dribbble.com/przemekkowal a także na Behance: behance.net/przemekkowal. Wydaje mi się, że mój wiek początkowo budził pewną niechęć wśród kontrahentów, obecnie nie jest już problemem.

• **Jak zachęcić młodzież do rozwijania swoich pasji?**

Na to pytanie odpowiedź jest bardzo prosta – nie ma takiego sposobu. Jeżeli młoda osoba nie żywi chęci rozwijania swojej pasji, nic nie jest w stanie jej zachęcić. Aspektem, nad którym bym się skupił to umożliwienie rozwoju pasji, nie zachęta.

• **Dziękuję za rozmowę.**

Tekst i fot. Mateusz Franczyk